

Koronacja władcy.

Wywiad z historykiem sztuki i mediewistą
dr. hab. Piotrem Łopatkiewiczem, prof. PANS

Jakie znaczenie miała koronacja Bolesława Chrobrego dla pozycji Polski w Europie?

P.Ł. – Koronacja Bolesława Chrobrego miała ogromne znaczenie, gdyż po raz pierwszy w dziejach państw słowiańskich dokonano aktu koronacji władcy. Biorąc pod uwagę, że Słowianie pojawili się na terenach Europy Środkowej na przełomie V i VI wieku, czyli już po upadku Cesarstwa Rzymskiego, nie ulega wątpliwości, iż to właśnie Bolesław Chrobry był pierwszym koronowanym władcą wśród ludów słowiańskich. Wydarzenie to miało nie tylko wielką wagę symboliczną, ale również polityczną. Już w roku 1000, podczas zjazdu gnieźnieńskiego i wizyty cesarza Ottona III, doszło do gestu włożenia korony cesarskiej na głowę księcia Bolesława, który można odczytywać niemal jako przyznanie Bolesławowi Chrobremu statusu monarchy. I to nie byle jakiego monarchy – Otton III uznał go nie tylko za władcę państwa Polan (bo właśnie w taki sposób należałoby określać ówczesne państwo, zanim przyjęło ono nazwę Polska), lecz także za władcę, który miał szczególne znaczenie w kontekście całej Słowiańszczyzny. Gest cesarza, opisany przez Galla Anonima z dużą dokładnością, pokazuje, że w otoczeniu Ottona Bolesław Chrobry był postrzegany niemal jako równy cesarzowi rzymskiemu narodu niemieckiego. Możemy przypuszczać, iż właśnie podczas zjazdu gnieźnieńskiego Otton III przypisywał młodemu księciu Polan rolę suwerena i swoistego opiekuna nad ludami całej Słowiańszczyzny. Późniejsza koronacja królewska Chrobrego, w 1025 roku, była już tylko przypieczętowaniem tego symbolicznego aktu.

Czy koronacja w 1025 roku była tylko symbolicznym wydarzeniem, czy miała realne skutki polityczne dla państwa polskiego?

P.Ł. – Koronacja Bolesława Chrobrego, która odbyła się najpewniej w niedzielę wielkanocną, przypadającą w 1025 roku na 18 kwietnia, była

wydarzeniem o dużym znaczeniu symbolicznym. W średniowieczu koronacje miały przede wszystkim charakter religijny – dokonywał ich arcybiskup w katedrze metropolitalnej, a sam obrzęd nadawał władzy królewskiej jakże istotną w średniowieczu sankcję religijną. Król stawał się pomazańcem Bożym, co wyróżniało go spośród innych władców i wzmacniało jego pozycję i prestiż. Chociaż koronacja Chrobrego formalnie podniosła Polskę do rangi królestwa (pierwszego królestwa na terenie zasiedlonym przez Słowian), nie przyniosła długotrwałych skutków politycznych. Bolesław zmarł zaledwie kilka tygodni po koronacji (18 czerwca 1025 roku). W tym samym roku (najpewniej na Boże Narodzenie) koronował się jego syn, Mieszko II Lambert. Dzięki temu, że był on już synem koronowanego władcy, jego koronacja była zjawiskiem spodziewanym – dziedziczenie tronu królewskiego było bardziej naturalne niż przejęcie władzy po ojcu księcia (tak jak było to w przypadku Bolesława Chrobrego). Jednak już w 1031 roku Mieszko II został pozbawiony korony w wyniku wewnętrznych konfliktów oraz najazdów zewnętrznych. Po jego śmierci w 1034 roku, jego syn Kazimierz Odnowiciel, który z pomocą niemiecką powrócił z wygnania do kraju w 1039 roku (a w więc już po tragicznym w swych skutkach najeździe księcia czeskiego Brzetysława z 1038 roku), wobec olbrzymich problemów wewnętrznych i spustoszenia Wielkopolski, nie był w stanie ubiegać się o swoją koronację. Państwo polskie utraciło na blisko pół wieku status królestwa i dopiero syn Kazimierza Odnowiciela – Bolesław II Śmiały – zdołał się koronować w Gnieźnie w roku 1076. Następną koronacja (Przemysła II) miała miejsce dopiero po ponad dwóch wiekach, w roku 1295. W związku z tym trudno jednoznacznie ocenić trwałość politycznych efektów koronacji Bolesława Chrobrego. Z jednej strony podniosła ona niewątpliwie znaczenie Polski w świecie chrześcijańskim i środkowoeuropejskim, z drugiej – nie udało się utrzymać rangi królestwa w sposób ciągły. Władza królewska dawała władcy wyższy autorytet niż książęcy tytuł, jednak w strukturze ówczesnej Europy król wciąż podlegał cesarzowi, który posiadał prymat nad królami, książętami i biskupami, co w ówczesnym malarstwie książkowym znakomicie ilustruje iluminacja zatytułowana *Apoteozy cesarza Ottona III*. Na ilustracji, powstałej około 1000 roku, cesarz wyposażony w swą władzę wprost od Boga, siedzi na tronie, będąc zwierzchnikiem wszystkich królów, książąt i biskupów.

Jak wyglądała ceremonia koronacyjna w tamtych czasach i czy wiemy coś o jej przebiegu?

P.Ł. – O faktycznym przebiegu tego wydarzenia nie posiadamy żadnych informacji ani relacji z epoki; jedyne, czym dysponujemy, to niemieckie źródło z połowy X wieku, tzw. *Ordo coronandi*, co oznacza dosłownie porządek koronacji. Trudno przypuszczać, aby pierwsza koronacja w Polsce mogła się odbyć bez udziału owego porządku niemieckiego, gdyż w ówczesnym świecie nie istniał inny, ugruntowany rytuał w tym względzie. Według owego *Ordo* uroczystości koronacyjne składały się z kilku następujących po sobie wydarzeń. Ceremonia rozpoczynała się od chwili, gdy przyszły monarcha spoczywał jeszcze w swej rezydencji w łożu. W dniu koronacji był on podnoszony z łoża przez biskupów – wysłanników arcybiskupa, następnie ubierał białą koszulę i ceremonialny płaszcz, który zdejmował z siebie, kiedy został już doprowadzony do wnętrza katedry. Oddawał miecz i pozostając jedynie w koszuli, wstępował na stopnie ołtarza, gdzie rozpoczynały się właściwe uroczystości koronacyjne. Koronacja zaczynała się od aktu namaszczenia – piersi, pleców oraz ramion przyszłego króla. Następnie zakładano mu płaszcz, wręczano berło oraz jabłko, a finalnym zwieńczeniem ceremonii było nałożenie korony. Dopiero potem otrzymywał on miecz, którym kreślił znak krzyża, zwracając się do swych poddanych. Wówczas dopiero składał zgromadzonym w katedrze poddanym uroczystą przysięgę, iż władzę swą sprawować będzie z łaski bożej sprawiedliwie. Arcybiskup dokonujący koronacji zwracał się do poddanych z pytaniem, czy przyjmują tego władcę – odpowiedzią zgromadzonych było: *Fiat, fiat, amen*, co oznaczało: „Niech się stanie, amen”. Tak – w przybliżeniu – przebiegać mogła koronacja Bolesława Chrobrego. Obecnie jedynym źródłem informującym o koronacji Chrobrego i lokalizującym to wydarzenie chronologicznie pod rokiem 1025 są tzw. *Roczniki kwedlinburskie*. Jednozdaniowa notatka w tej sprawie spisana została jednak *post factum*, gdyż informuje już o śmierci tego, który – jak zapisał kronikarz – powodowany pychą odważył się włożyć na głowę królewską koronę.

Jak współcześni historycy oceniają panowanie Bolesława Chrobrego?

P.Ł. – Panowanie Bolesława Chrobrego jest oceniane bardzo pozytywnie przez historyków. Trzeba jednak pamiętać, że nie możemy patrzeć na jego rządy według dzisiejszych zasad. Gdybyśmy oceniali go współczesnymi kategoriami,

musielibyśmy nazwać go nie wielkim władcą, ale rozbójnikiem dokonującym olbrzymich ekspansji terytorialnych, za którymi szły masowe ofiary śmiertelne, pożary, zabór łupów i jeńców. Jednak w okresie średniowiecza takie postępowanie władców było zupełną normą – poprzez podboje militarne, siłą budowali oni swoją potęgę i uznanie. Bolesław Chrobry prowadził wiele wojen. Między rokiem 1003 a 1018 przyłączył do Polski Miłsko i Łużyce, zajął Pragę, podbił Czechy, Morawy i część Górnych Węgier (teren dzisiejszej zachodniej Słowacji). W roku 1018 wyruszył na Ruś, zdobył Kijów, a dzięki tej wyprawie Polska zyskała tzw. Grody Czerwieńskie. To wszystko umocniło pozycję naszego państwa zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie. Państwo Bolesława Chrobrego stało się terytorialną potęgą w Europie Środkowej, a władztwo Chrobrego rozciągało się na przeważającym obszarze terytorium zamieszkiwanym przez Słowian.

Co wpłynęło na koronację Chrobrego?

PŁ. – Jeżeli spojrzeć na drogi Chrobrego do jego przyszłej koronacji, to kluczowym wydarzeniem zdaje się być misja chrystianizacyjna biskupa Wojciecha Sławnikowica w Prusach z roku 997. Bolesław był – jak się zdaje – jej inicjatorem, widząc w niej nie tylko dzieło religijne, ale i szansę na umocnienie swojego prestiżu wśród władców chrześcijańskiej Europy. Bolesław wysłał Wojciecha do Prus na misję, którą uważał najpewniej za straceńczą. Brał najpewniej pod uwagę, że Wojciech może już żywy z tej wyprawy nie powrócić, ale jego śmierć męczeńska i kanonizacja przyniesie młodemu państwu wymierne korzyści polityczne. Gdy Wojciech zginął z rąk pogan, Chrobry wykupił jego ciało (jak wiemy) na wagę złota. Ten czyn okazał się jedną z najważniejszych „inwestycji” tego władcy. Zaledwie dwa lata po śmierci, praktycznie bez procesu kanonizacyjnego, Wojciech został ogłoszony świętym. Pozyskanie przez Chrobrego relikwii świętego męczennika otworzyło drogę do ustanowienia w Gnieźnie metropolii kościelnej, czyli niezależnej arcybiskupiej stolicy. Dzięki temu Kościół w Polsce zyskał autonomię i uniezależnił się od wpływów niemieckich. Posiadanie własnej metropolii kościelnej i obecność w niej arcybiskupa – najwyższego po papieżu dostojnika kościelnego otworzyło drogę do starań o koronację. Aktu koronacji mógł bowiem dokonać w tym czasie wyłącznie arcybiskup.

Czy wiemy, kto uczestniczył w koronacji i gdzie dokładnie się odbyła?

P.Ł. – Koronacja Bolesława Chrobrego odbyła się w Gnieźnie, w przedromańskiej archikatedrze fundowanej przez Mieszka I, najważniejszym wówczas kościele Królestwa Polskiego i jedynym godnym tak doniosłego aktu. Ceremonii przewodził metropolita gnieźnieński, arcybiskup Hipolit. Możliwe, iż w koronacji brali udział również biskupi z ówczesnych trzech stolic diecezjalnych: w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie (to jednak wyłącznie nasze przypuszczenia, bowiem nie posiadamy absolutnie żadnych źródeł pisanych, które mogłyby to jednoznacznie potwierdzić). Wśród świadków tego wzniosłego wydarzenia mogła się znajdować (o ile nie zmarła wcześniej) Oda – czwarta żona Bolesława, z pewnością obecny był jego syn – Mieszko II Lambert, synowa Rycheza Lotaryńska (siostrzenica Ottona III) i dziewięcioletni wówczas Kazimierz (wnuk Bolesława, urodzony w roku 1016, znany później jako Kazimierz Odnowiciel). Obecne mogły być również dzieci monarchy z jego czterech małżeństw, a także najbliższe jego otoczenie – możni z okolicznych grodów oraz członkowie drużyny książęcej, wiernie stojącej u boku swego władcy.

Jakie symbole insygniów koronacyjnych były używane podczas koronacji Bolesława Chrobrego i jakie znaczenie miały one w kontekście jego władzy?

P.Ł. – Mówiąc o insygniach królewskich, trzeba powiedzieć, że korona była oznaką najwyższej godności królewskiej oraz łaski Bożej. Symbolizowała, że Bolesław nie jest już jedynie księciem, lecz pomazańcem Bożym – królem wybranym i ustanowionym z woli Nieba. Łączyła władzę doczesną z Boską, czyniąc z monarchy niemal osobę świętą. Berło stanowiło znak królewskiej władzy – symbol porządku, który monarcha miał utrzymywać w swym królestwie. Było także wyrazem mądrości, jaką władca winien kierować się wobec swojego ludu. Jabłko zaś królewskie przedstawiało panowanie nad chrześcijańskim światem – ukazywało, iż król rządzi z Bożej łaski nad ziemskim ładem. Możemy być pewni, że w akcie koronacji z 1025 roku użyto korony, specjalnie wykonanej na tę uroczystość. O jej kształcie wnioskować możemy na podstawie przekazów ikonograficznych z epoki, z których najbardziej wiarygodnym jest tzw. *Kodeks Matyldy* – manuskrypt ofiarowany około roku 1028 synowi Bolesława Chrobrego Mieszkowi II Lambertowi. Nie ma pewności, czy koronacji – która odbyła

się 1000 lat temu – towarzyszyło już berło, choć nie sposób tego wykluczyć. Zdecydowanie najmłodszym rekwizytem koronacyjnym epoki średniowiecza było jabłko królewskie, które podczas tej pierwszej koronacji z pewnością nie zostało jeszcze użyte. Jak możemy obecnie przypuszczać – po raz pierwszy na ziemiach polskich jabłko mogło być użyte dopiero podczas gnieźnieńskiej koronacji Przemysła II w 1295 roku.

W roku 1034 koronę Chrobrego, którą tego samego roku koronowany był również jego syn Mieszko II Lambert, wywozła do Niemiec Rycheza Lotaryńska, wdowa po Mieszku II. Intencją Rychazy było najpewniej ocalenie tych insygniów władzy królewskiej dla jej syna Kazimierza Odnowiciela (jednocześnie prawnuka cesarza Ottona II). Tak się jednak nie stało, Kazimierz Odnowiciel, który około 1040 roku, dzięki wydatnej pomocy cesarza niemieckiego, powrócił do kraju, nigdy się nie koronował, a korona Chrobrego, materialny ślad pierwszej koronacji, została niedługo na terenie Niemiec przetopiona, a z uzyskanego kruszcu wybito najpewniej monety. Tak zwana „korona Chrobrego”, bo tak zwyczajowo nazywana była królewska korona przechowywana w skarbcu koronnym na Wawelu do roku 1795, była insygnium sprawionym na koronację Władysława Łokietka, która odbyła się w katedrze wawelskiej 20 stycznia 1320 roku. W tym miejscu – jako historyk sztuki – dodać mogę słowa „nie wcześniej niż”. Bowiem zaawansowane cechy stylowe, znane z dobrze zachowanej ikonografii tego insygnium sprawiają, że czas jej powstania (bądź przynajmniej pierwszej gruntownej modyfikacji elementów floralnych zdobiących poszczególne segmenty), należałoby odnosić raczej do drugiej połowy, bądź schyłku wieku XIV.

Jaki gród lub ośrodek władzy odegrał w czasach Bolesława Chrobrego największą rolę?

P.Ł. – W okresie wczesnopiastowskim nie było jednej stolicy Państwa, lecz tzw. sieć grodów stołecznych, wyposażonych w murowane rezydencje dla władcy oraz obiekty sakralne, wznoszone najczęściej jako przedromańskie zespoły kaplicowo-pałacowe (najlepiej zachowany tego typu zespół architektoniczny odkryto na Ostrowie Lednickim – co niewątpliwie podnosi rangę tego grodu wczesnopiastowskiego. Podobne istniały w Poznaniu, Gieczu, Krakowie, z pewnością również w Gnieźnie, a około 1018 roku zaczęto również wznosić w Przemyślu).

Utrwalona tradycją wieku XIX hegemoniczna w ówczesnym państwie rola grodu gnieźnieńskiego – jako głównego ośrodka władzy, siedziby dworu książęcego i centrum życia politycznego oraz religijnego, wynika z faktu ustanowienia w roku 1000 w tym ośrodku metropolii, czyli stolicy organizacji kościoła rzymskokatolickiego, tym samym funkcjonowania tam katedry arcybiskupiej. To właśnie w Gnieźnie w 1000 roku odbył się Zjazd Gnieźnieński, podczas którego cesarz Otton III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha i spotkał się z Chrobrym. Dzięki temu Gniezno stało się siedzibą arcybiskupstwa, co uniezależniło Kościół w Polsce od Niemiec. Tam też odbyła się pierwsza koronacja królewska w 1025 roku oraz cztery następne: Mieszka II Lamberta (1025), Bolesława Śmiałego (1076); Przemysła II (1295), Wacława II (1300).

Od roku 1320, czyli od koronacji Władysława Łokietka na króla Polski, funkcję katedry koronacyjnej zaczęła pełnić świątynia na Wawelu, która od tego momentu stała się drugim polskim kościołem koronacyjnym, a jednocześnie (od roku 1333) nekropolią koronowanych władców Polski. Wydarzenia te przypieczętowały rangę Krakowa jako nowego ośrodka stołecznego.

Wywiad przeprowadziły uczennice Zespołu Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących w Krośnie: Emilia Pękalska, Wiktoria Rolewicz, Adrianna Wiernasz.

dr hab. Piotr Łopatkiewicz, prof. PANS *jest historykiem sztuki, specjalistą w zakresie sztuki średniowiecznej; prowadzi badania w zakresie malarstwa tablicowego i ściennego, rzeźby drewnianej polichromowanej oraz architektury, zwłaszcza drewnianej architektury kościelnej. Ważnym elementem jego zainteresowań badawczych jest przeszłość artystyczna Krosna, a także różnorodne aspekty i znaczenie dziedzictwa kulturowego dla turystyki. Odrębną dziedziną zainteresowań naukowych jest historia konserwacji i inwentaryzacji zabytków na ziemiach polskich.*
